

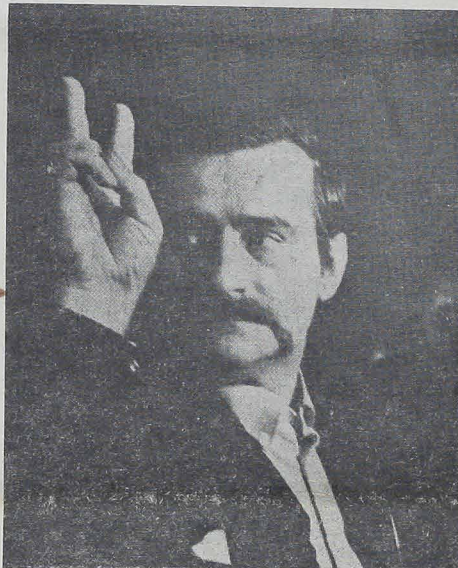
## LECH WAŁĘSA LAUREATEM NAGRODY NOBLA

W ubiegłą środę obiegła świat radosna dla Polaków wieść: Lech Wałęsa, twórca niezależnego związku zawodowego "Solidarność", otrzymał pokojową nagrodę Nobla. Jeszcze jeden, wśród sześciu sławnych Polaków, nasz Rodak, został uznany na arenie międzynarodowej godnym podziwu, uwagi i... nagrody. Ten symboliczny gest posiada głęboką wymowę. Wynosi, jeszcze raz, na wyżyny ducha ludzkiego, wartości, o które mężnie i odważnie walczy Lech Wałęsa. Wartościami tymi są: godność ludzka, dialog, solidarność, prawda, współpraca, braterstwo i równość współodpowiedzialna o losy narodu.

Lech Wałęsa urodził się 29 września 1943 roku w miasteczku Popowo, w rodzinie rolników. (Miejscowość Popowo leży w woj. Koszalińskim). Uczęszczał do szkoły technicznej pracując jako elektryk w warsztacie naprawy samochodów. Po odbyciu służby wojskowej przeniósł się do Gdańska gdzie otrzymał pracę jako elektryk w Stoczni im. Lenina. W roku 1970 był jednym z liderów krwawo stłumionego strajku zorganizowanego na znak protestu przeciw podniesionym cenom na artykuły żywnościowe. W roku 1980, bardziej dojrzały i doświadczony, umiał poprowadzić nowy strajk do zwycięskich pertraktacji z rządem, który uznał nowe niezależne związki zawodowe, oraz szereg postulatów dla dobra robotników. Zdobył te jednak, niestety, zostały przekreślone przez drakońskie ustawy i działania reżymowego rządu z ustanowieniem stanu wojennego. Niezależne związki zawodowe zostały zniszczone, nowe uprawnienia robotników przekreślone, sam Lech Wałęsa zaarrestowany. Ta droga życia, prawdziwie męczeńska, nie zniechęciła i nie zламala mężnego Lecha. Wprost przeciwnie, przygotowała go do nowych bojów jako lidera i wyraziela woli milionowej rzeszy robotników polskich.

Nobel przyznany Wałęsie w gruncie rzeczy uznaje pokojowe wysiłki narodu polskiego o lepsze warunki materialne i duchowe dla robotników. Jest wyrazem podziwu dla ludzi odważnych w walce o ideały wspólne całej ludzkości. Przyjmuje rację i dodaje otuchy całemu procesowi odnowy w jakim znajduje się społeczeństwo polskie. Stanowi potępienie reżimu totalitarnego, który w bezwzględny i nieudolny sposób tłumi prawdziwe aspiracje każdego Polaka. Dlatego też, choć nagroda nie odzwierciedla w całości rzeczywistości, której stara się być symbolem, to jednak jest wielkim głosem przypominającym całemu światu, że naród polski solidarny w walce o wartości godne człowieka, solidarny w cierpieniu, jest wzorem dla ludzkości i być może początkiem nowego historycznego ruchu humanitarnego.

Dzisiaj świat cały ze szczególną uwagą patrzy na Lecha Wałęsę i Solidarność. Solidarnie poparli wybór laureata Nagrody Pokoju. W Europie, Ameryce i Azji mężowie sta-



nu, a szczególnie związki zawodowe z zadowoleniem gratulują parlamentowi norweskiemu trafnego wyboru, a laureatowi nowej godności mającej w części ośmiodzić gorące trudnej walki z pozbawionym wszelkich zasad etycznych reżimem komunistycznym. Papież przyjął z zadowoleniem wiadomość o wyborze Lecha Wałęsy jako laureata Nagrody Pokoju przesyłając mu słowa otuchy oraz błogosławieństwo.

Do radości wszystkich Polaków w całym świecie przyłącza się Polonia Brazylii, życząc nowemu laureatowi powodzenia osobistego oraz mężstwa i mądrości w walce o ideały polskich robotników.

♦ **BRASILIA** — Deputowany federalny Indianin Juruna otrzymał publiczną nagrodę podczas sesji Kongresu za to, że wyraził się w słowach obraźliwych pod adresem p. Prezydenta i kilku ministrów. Jurunie groziła utrata mandatu.

♦ **WASZYNGTON** — Prezydent Reagan, korzystając z wizyty prezydenta RFN Karl Carstensa, ponowił zamiar spotkania się z szefem ZSRR Jurij Andropowem, by omówić z nim redukcję broni strategicznych. Dodał także, że jeżeli negocjacje w Genewie nie dadzą wyniku, nastąpi instalacja rakiet USA w Europie Zachodniej.

♦ **BRASILIA** — Władze rządowe, obawiając się nowego weta Kongresu odnośnie projektu 2045, skłonne są przedstawić nowy złagodzony projekt w sprawie reformy salarialnej. Nowy projekt ma wejść pod obrady Kongresu do 19-X-br.

### Ważne Wydarzenia

♦ **BUENOS AIRES** — 24 godzin trwał generalny strajk w Argentynie, do którego przystąpiło około 8 mln. robotników. Strajkujący domagali się podwyżki "salario minimo" o 100 procent.

♦ **BELEM** — Do września br. 3 największe kopalnie złota: Serra Pelada, Tapajós i Cumaru dostarczyły 29 ton tego cennego kruszcza. Do końca roku produkcja ta ma dojść do 36 tys. ton.

♦ **KABUL** — Szpitale w stolicy Afganistanu są przepelnione rannymi żołnierzami oddziałów rządowych w wyniku krwawych starć z powstańcami w dolinie Lodar. Równocześnie ambasada sowiecka w Kabulu została mocno uszkodzona.

♦ **BRASILIA** — Bank Światowy (BIRD) udzielił Brazylii pożyczki w sumie 655 mln. dolarów, by zwiększyć eksport produktów brazylijskich i zrealizować nowe projekty w sektorze rolnym.

♦ **MOSKWA** — Władze sowieckie pozbawiły urzędu kilkunastu szefów policji w kilku republikach sowieckich, oskarżonych o korupcję i la-pownictwo. Czystkę tę przeprowadził nowy minister spraw wewnętrznych Vital Fedorczuk na wyraźny rozkaz Jurija Andropowa.

♦ **S. PAULO** — Kardynał D. Agnelo Rossi, bawił w Brazylii na 2-miesięcznych wakacjach. Przed powrotem do Watykanu D. Agnelo oszczędził, że głosząco przez wielki księży tzw. Teologia Wyzwolenia prowadzi wprost do powstania Kościoła Ludowego.

## George Shultz będzie gościem Brazylii

Dnia 24 października br. przybędzie z wizytą do Brazylii sekretarz stanu USA George Shultz. Jego wizyta będzie ścisły związek z konceniem prac kilku grup brazylijsko-amerykańskich, które w ciągu kilku miesięcy przetrząsały najważniejsze pro-

blemy stosunków istniejących między obydwojoma państwami. Podczas wizyty prezydenta Reagana w Brazylii w listopadzie ub. roku z inicjatywnej delegacji amerykańskiej sformowano pięć grup mieszanych, by zajęły się następującymi problemami: kwestią ekonomiczno-finansową, sektorem nuklearnym, kooperacją przemysłową na polu militarnym, wiedzą i technologią w sferze kosmicznej. Zagadnienia powyższe miały stworzyć jakoby nową atmosferę w stosunkach USA — Brazylii i przyjąwszy współpracę. Już prezydent Reagan zmienił politykę prezydenta Cartera odnośnie zachowania praw człowieka w Brazylii. Obecnie Ameryka przekonała się, że nuklearny program Brazylii ma charakter pokojowy, jakkolwiek Brazylii nie podpisała traktatu o proliferacji nuklearnej. Wszystko więc przemawia za tym, że wizyta sekretarza Shultza będzie ukoronowaniem tych pięciu grup.

## Zagraniczne długi Brazylii

Afonso Cesar Pastore, nowy dyrektor Banku Centralnego, udaje się w 12-dniową podróż do wielu stolic europejskich (nie pomijając Nowego Jorku i Tokio), by przedstawić bankom zagranicznym nowy plan władz brazylijskich. Plan ten polega na tym, by Brazylii mogła spłacać swe długi zagraniczne w okresie od 5 do 9 lat. W tym okresie czasu Brazylii byłaby w stanie spłacić procenty od pożyczonych sum a równocześnie dokonywać częściowych spłat zadłużenia wobec poszczegól-

nych banków. Pastora starać się będzie także o zastąpienie pożyczek krótkoterminowych o zmiennym oprocentowaniu pożyczkami długoterminowymi na lepszych warunkach. W międzyczasie Brazylii spodziewa się otrzymać do grudnia br. sumę 3,5 mld. dolarów, by uścić swe zobowiązania zagraniczne za rok bieżący. Min. Skarbu Ernane Galveas podkreślił mocno, że udzielenie tej pożyczki zależy będzie w dużej mierze od zatwierdzenia przez Kongres projektu rządowego Nr 2045, którego tekst ma ulec zmianie.

♦ **WARSZAWA** — Nagroda Pokojowa Nobla przeznaczona dla Lecha Wałęsy wyniesie sumę w krzewach 150 milionów. Wałęsa złożył tę sumę na ręce Episkopatu Polskiego, na rzecz polskich rolników.

♦ **NOWY JORK** — Arcybiskup Nowego Jorku, kardynał Terence Cooke zmarł na raka krwi licząc 62 lat. Był arcybiskupem 1,8 mln. wiernych oraz naczelnym kapelanem 2 mln. żołnierzy USA.



Wizyta brazylijski SARAINA VERREIRO przewodniczący pracom 5 grup mieszanych.



# PODSŁUCHANE...

WIENIEN 1683 — EUROPA 1983 (FRAGMENT)

Trzysta lat temu rozstrzygały się losy nie jednego miasta lub państwa, lecz całej Europy. Islam mógł wówczas wytrącić z centrum chrześcijaństwa krzyż oraz wszelkie wartości duchowe tworzące kulturę chrześcijańską. Znamy tego Bizancjum, Afryka, Balkany. Gdyby Kara Mustafa zdobył Wiednię i ruszył na Zachód w kierunku Francji, wizyjby prawdopodobnie odwet na chrześcijanach za klęskę poniesioną przez muzułmanów pod Poitiers w 732 r. — Bez polskiej pomocy nie byłoby zwycięstwa pod Wiedniem. Świeciana politycznie i rozbita religijnie Europa mogła tylko liczyć na dobrą wolę narodu, który jeszcze chodził w glosi "Przedmurza chrześcijaństwa" i wiedział, że Turcja prowadzi "wojnę świętą" polegającą na zdobywaniu ziem dla Allacha i jego proroka — Mahometa. Tak więc odsiecz stolicy Austrii była równocześnie odsieczą Europy. Zwycięstwo pod Wiedniem nie połączyło za sobą odrodzenia moralnego społeczeństw chrześcijańskich, zwłaszcza w dziedzinie polityki. Odczuła to boleśnie w sto lat później Polska. Jej rozbiory zasługują na nazwę klęski moralnej Europy — To co się dzieje i będzie się dziać w Polsce, ma wpływ nie tylko na jej przyszłe losy, lecz także na historię Europy. Już teraz za Jaltę płacą wysoka cena narody oddane w niewolę nieludzkiej ideologii oraz często namawiane przez polityków, żeby wreszcie nauczyły się w niej postżycie i nie zagrażała pokojowi reszty świata. Lelelew głosił Polakom w niewoli: "Ostatnia twierdza narodu jest jego serce — twierdza nie do zdobycia". Wszystko co zdrowe w narodzie walczy przede wszystkim o uratowanie serca. A tak walcząc, prawie samotnie, może przypominać Europie: "Tutaj również twoj los się rozgrywa".

(Orzeł Biały — Nr 1375 — autor Jotamir)

## POLSKIE NAZWISKA NA LAMACH VEJA

W jednym z najlepszych przeglądów — miesięczników brazylijskich VEJA ukazały się w nr 785 (wrzesień 1983) wzmianki o dwóch pisarzach polskich: Jerzy Kosinski i Paulo Leminski. Kosinski, przebywający w USA jako naturalizowany Amerykanin, jest autorem siedmiu powieści: Pasjonująca Komedia, Malowany Ptak, Viadeta i Niezmany Partner uważane za najciekawsze — zasługują na liczne i ożywione komentarze prasy amerykańskiej. Powieść Pasjonująca Komedia ukazała się już w języku portugalskim. Dzieki żywemu i oryginalnemu stylowi jak i poruszonemu tematom Jerzy Kosinski stał się głośnym w literackich kochach międzynarodowych.

Paulo Leminski jest znanym poetą parańskim. Licząc 38 lat, musiał czekać kilkanaście lat, by jego wiersze zostały opublikowane w jednym tomie pt. CAPRICHOS & RELAXOS. Leminski mieszka w Kurytybie i jest profesorem JUDO. Chętnie wolnie poświęca poezji, która odznacza się stylem oryginalnym i wyszukany. Niektóre z jego wierszy nadają się bardzo do muzyki czy deklamacji. Jednym słowem — Paulo Leminski swymi wierszami zdobył sobie nieposiednią pozycję wśród poetów brazylijskich.

## WESELE MARCHI ŻELAK W KURYTYBIE

W kościele Santa Terezinha (1 października 1983 r.), wypełniony po brzegi, w takt muzyki rozpoczęły pochód weselny dwie babuni panny młodej — p. Helena Skalska i p. Rudolfa Żelak, później wkroczyli świadkowie, matka i panna młodej w parze z ojcem nowożeńca, wreszcie panno i... panna młoda, promienna, powiewna, prowadzona przez wzruszonego ojca. Stanęli wszyscy u stóp ołtarza — wzruszeni uroczystymi słowami kapłana, podniosłym nastrojem, liturgia. Nastąpiła ceremonia ślubna Marchi Żelak z Nilo Victor Agottani, celebrowana przez ks. Rajmund, dyrektora Kolegium Medycyna i w asyście starych przyjaciół rodziny — ks. Feliksa Stefanowicza, który udzielił ślubu rodzicom Marchi i ks. Redaktora — Józefa Zajaca. Przyjęcie weselne odbyło się w klubie Concordia; wypadło wspaniale i goście bawili się do późnej nocy, nawet obtańcowali się. Rodzice panny młodej: Danusia i Edward Żelakowie nie szczędzili wysiłku i pracy, aby wszystkich przyjąć z prawdziwą polską gościnnością. Płynie udekorowane stoły i stoliki, zgrabnie obnoszący trunki, i napoje kelnery, stoły uginające się od wybornych dań, ale niewątpliwie najważniejszym był nastój pełen serdeczności i przyjaźni. Marchi i Nilowi życzyły na nową drogę życia — wiele szczęścia, wiele lalek Bożych i wstawianictwa Matki Boskiej Częstochowskiej, by za jej pośrednictwem doznali prawdziwego szczęścia i miłości.

B. Lasłowska

Director Responsável: Pe. José Orlovski  
 Redatores: Pe. José Zajac e Pe. Jorge Morkis  
 Administração: Pe. Geraldo Valença, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Kosowski, CM; Pe. Benedykt Grymkowski, SC; Pe. Stanislaw Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Stefa Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Butomasz Luchowski; Sr. Stanislaw Kitmaszewski; Sr. Jan e Roman Wachowicz.

\* Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

2)

# CO TO BYŁ OŚWIECENIE

WSPOMNIENIA JANINY KOMENDY BYŁEJ WIEŻNIARKI NR 2120

Pielegniarki i aptekarki, bez badania, "na oko" decydowały o przyjęciu do szpitala. Zalatwianie formalności nieraz trwało bardzo długo, gdy chore musiałby czasem godzinami wyczekiwać na zewnątrz, przed ambulatorium, gdyż przez długi czas nie było tam żadnej poczekalni. Gorączkujące, często meczone "durchfalle" (biegunką) chore nieraz przyplacaly dodatkową, ciężką chorobą, a nawet zyciem to oczekiwanie niezależnie od pogody, na mrozie, wietrze, śniegu czy deszczu... Wreszcie i ja sama poczułam się bardzo źle, miałam wysoką gorączkę i byłam tak osłabiona, że z trudem mogłam ustać na nogach. Pamiętam, że było to 22 lutego 1943 roku. Przez cały czas gorączkowałam, a wszy i pchły dokuczaly straszliwie. Myślmy się co dwa, trzy dni w misce zawierającej pół litra wody, wydzielonej na dwie osoby. Głód nie był tak dokuczliwy jak brak wody. Kto w życiu nie odczuł braku wody przez dłuższy czas, ten nie zrozumie całej męki i tęsknoty do wody. Ciało zgorączkowane, zgrzyzione przez robactwo, stawało się wstrętne...

Podczas choroby, gdy jeszcze nie byłam w stanie zejść z łózka, wielokrotnie błagałam różne osoby o upranie mi koszuli, kilkakrotnie udało mi się uprosić kogoś z personelu szpitala lub chorą w lepszym stanie zdrowia, a wówczas przez czas prania i suszenia musiałam leżeć nago, a koszula uprana w zimnych ziołach już po dwóch dniach była równie pełna wszy jak poprzednio. Toteż przez cały czas choroby byłby nieustannie w ruchu. Łapanie wszy i drapanie się trwało bez przerwy w dzień i w noc — zdawało się, że już nigdy w życiu moje ręce nie potrafią trwać w bezruchu. Nerwowe podrażnienie wymuszało nieustanny ruch rąk. Ktoś, kto nie był nigdy tak poważnie zawyszony, nie jest w stanie zrozumieć tej potwornej plagii...

Leżałam na trzeciej sztu bie (izbie). Obok na drugiej była porodówka, na którą przywożono kobiety w ciąży. Rodziły, leżąc na piecu (zbudowanym wzdłuż izby). Blokowa Klara, z zawodu akurserka, bardzo zrecznie odbierała noworodki i pomagała w porodach, wskutek czego nie trwały one dłużej niż 15 - 20 minut. Dla noworodków nie było żadnych urządzeń. Początkowo matki czuły się szczęśliwe, gdyż cierpiąły krótko, później nieraz bardzo boleśnie przeżywały rozstanie się z dzieckiem. Do 12 maja 1943 r. wszystkie

nowo narodzone dzieci, zarówno aryjskie, jak i żydowskie były mordowane przez utopienie w kuble z wodą lub zastrzykiem w serce. Po 12 maja tylko dzieci żydowskie były mordowane. Działo się to w ten sposób, że Klara zamijała noworodka w jakąś szmatę i kazała pielegniarce odnieść do swojego pokoju, a po pewnym czasie wynoszone stamtąd kubeł, rzekomo z nieczystościami. Mimo całej wprawy Klara była brutalna i przykra dla chorych. Jej przeciwnictwem była bardzo oddana choremu położna Stanisława Leszczyńska, która wykazywała wiele umiejętności, a przy tym miała wiele cierpliwości i wprawy, więc w bardzo trudnych warunkach obozu potrafiła nie tylko szczęśliwie odbierać porody, ale i nieśrodkami ulgę chorem i położnicom, a za swoją ofiarną pracę była wysoce ceniona zarówno przez personel lekarski, jak i przez chore...

Poza plagę wszy 1943 r. była plaga Łózka szpitalnego, w której wędrował dziurzy, wskuszał, trzypiętrowe kłosa, ga zapadły się w sprawiali dno, jak jakie takie uszaro magalo duzego, bardziej że nie mogly zejść z łózka, chore ogledzaly z wysokości łózka lub nawet wzdłuż, trudniej poruszaly re były przez nie kowane, a nawet przypadki powazny dzień personelu w twarz... Do rozmnozenia rów niewątpliwie się wynoszone sianę przed blo, kile leżały od wiatru a i nim je zabieramatorium, staroimly żeer dla szczurów...

Stany Zjed...  
 rakietowym...  
 osiemnastym...  
 "Pershing...  
 art rakiety i...  
 on, a pocisk p...  
 zbitu się na...  
 odległości 14...  
 Zadaniem o...  
 "Pershing-2"...  
 zdolności niezaw...  
 90 procent...  
 Z 18 prób, o...  
 powadzone 7...  
 Zgodnie z c...  
 skow "Pershi...  
 jaszczonych...  
 pama "dobro...  
 nianckiego, o...  
 ania rozbroje...  
 zelowemu w prz...

MSZA SW.

Bractwo s...  
 udziału we M...  
 która odczuj...  
 skiej w Kuryt...  
 nie 10,30.

W Puchar...  
 w Assunção o...  
 20-X nastąpi...  
 Pucharu o...  
 rugwaju i Per...  
 zegrąją finał...  
 Chillijskie l...  
 ilo ukarać sw...  
 eczu z Wenez...  
 dry wylimino...  
 finalowych 1...  
 000 dolarów...  
 Słynny gra...  
 twach Barcel...  
 amania nogi w...  
 nny w ciągu 2...  
 w Udinese...  
 ronońców dru...  
 ją" na niego n...  
 W Pucharz...  
 ester United z...  
 cha Dukla 2x2...  
 rundy. Nac...  
 i Ajaxa z Ma...  
 zgrzywek...  
 Podczas re...  
 rozegranego...  
 zegrała 2x3) 40...  
 cha Walęsy i 5...  
 on. Kierownic...  
 guszyż wiatw...  
 Kierownic...  
 projekt FIFA, by...  
 by Brytanii mi...  
 lżyn z pięciu...  
 byłaby repre...  
 owski.

Wyniki eks...  
 rnik Zabrze 0...  
 albrzych 2x2, S...  
 1. Motor Lublin...  
 KS Katowice 3...  
 1. Górnika Kraków...  
 Kolarz Mie...  
 1. Nikola Styri...  
 sze drużynowy...  
 wione wielkim...  
 W przyjęciu...  
 natio w różny...  
 następujące...  
 liska - Rumuni...  
 waicajara - Cze...  
 W ramach...  
 zegrała z NRD...  
 lipny 10x0. W...  
 owadza Niemc...  
 W turnieju...  
 wygrał z Cze...  
 Włochy 3x0...  
 trudnym zwycię...

## POSZUKIWANI

1. Franciszek i Anna Wroński i ich syn Jan Urodzeni w Polsce, zamieszkiwali w pow. Sławy. Wyjechali do Brazylii w 1948 r. z Niemiec, gdzie po 1939 r. Osiedlili się w Paranie.  
 2. Jan Machowski z rodziną, przybyli do B...  
 podania miejsca osiedlenia się.  
 Poszukuje tych osób krewna Olga z Wrońskich, siank z USA.  
 Wszelkie wiadomości kierować na bezpośrednio

OLGA ROMANIAK  
 2141 W. Rice Street  
 Chicago Ill. 60622 — USA  
 lub  
 PE. PEDRO  
 Caixa Postal 15  
 84400 Prudentópolis — PR

## Śp. Dr. Luty Kossobudzki

Dnia 30-09-1983 w wieku 73 lat zmarł na udar mięście Gołania Dr Luty Kossobudzki, syn D. Kossobudzki i Haliny. Pozostawił wdowę i faciem uwielbiał muzykę, będąc do śmierci skrzypkiem w Orkiestrze Symfonicznej w Gołaniu. Mieszkiwał od dawnych lat. Był bratem znanego Polana, zamieszkałego w Kurytybie i byłego sławotowca Junaka.  
 Cześć Jego pamięci!

## Śp. Antonio Lucaski

Dnia 2-go października 1983 roku zmarł ANTONIO CASKI, zamieszkiujący w Quatro Pinheiros, 71 lat. Pozostawił w żalobie: żonę, syna i dwie córki, pochowany na cmentarzu przy kościele Matki Bolesnej w Tomás Coelho. Za współzuciele i za pomoc w pogrzebie i pomoc podczas choroby, składają podziękowania:

UWAGA! — Wszelka korespondencja: listy, czeki, Pagiamento, prosimy adresować i przekazywać na: VIOCENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa Postal 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR

### GOZDINY PRZYJEZD:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 18,00  
 W soboty: od 8,00 do 10,00.

### PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1983

Pocztą zwykłą:  
 W Brazylii — za rok 1983  
 W krajach północno i połudn.-amerykańskich  
 W Europie, Azji i Oceanii  
 Cena egzemplarza



Orgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Viocentina Ltda.

### EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 128 de 6-12-1946. Averbado sob N.º 62.090 de 22-8-1962. Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial - Protocolo 12.074 de 29-4-1974.



USA ZAKOŃCZYŁY PRÓBY Z "PERSHINGAMI-2"

Stany Zjednoczone przeprowadziły na poligonie rakietowym White Sands w stanie Nowy Meksyk ośmiennastą i zarazem ostatnią próbę z pociskiem "Pershing-2". Według informacji Pentagonu start rakiety i przebieg lotu odbyły się bez zakłóceń, a pocisk po 9,5 minutach od wystąpienia i zbieciu się na pułap 317 km, osiągnął wyznaczony odległości 142 km cel.

Zadaniem ostatniej próby z pociskiem typu "Pershing-2" było sprawdzenie dokładności rażenia zdolności manewrowej rakiety. Władze amerykańskie niezawodność "Pershing-2" oceniają na 90 procent.

Z 18 prób, 4 nieudane. Poprzednią próbę przeprowadzono 7 września na Przylądku Canaveral. Zgodnie z decyzją NATO z 1970 roku, 108 pocisków "Pershing-2" z końcem br. ma być roznieoszonych na terytorium RFN w ramach programu "dobrobrojenia" państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, o ile do tego czasu genewskie rokowania rozbrojeniuw ZSRR i USA nie przyniosą rezultatu w przedłużającym się impasie.

MSZA ŚW. NA CZĘŚĆ ŚWIĘTEJ JADWIGI

Bractwo św. Jadwigi zaprasza na wzięcie udziału we Mszy św. na cześć świętej Jadwigi, która odbędzie się w Katedrze Metropolitańskiej w Kurtybnie 16 października br. o godzinie 10.30.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W Pucharze Ameryki spotkają się w dniach w Assunção reprezentacje Brazylii i Paragwaju, a 20-X nastąpi rewanż w Goiązi. Inny półfinał Pucharu odbędzie się między jedenastkami Kolumbii i Peru. Zwycięzcy tych dwóch meczów zagrają finał. Daty jeszcze nie ma.

Chiłijskie kierownictwo piłki nożnej postanowiło ukarać swą jedenastkę za to, że w lutym meczu z Wenezuelą osiągnęli wynik remisowy, który wyeliminował tę reprezentację z meczów finałowych. Każdy z graczy musi zapłacić 800 dolarów.

Słynny gracz Maradona, walczący obecnie w barwach Barcelony, doznał ciężkiej kontuzji tj. urwania nogi w kostce, co sprawi, że będzie niepełny w ciągu 2-3 miesięcy. Również i Zico gracz w Udinese skarży się na niebezpieczną grę przeciwników drużyn włoskich, którzy formalnie "pojawiają" na niego na boisku.

W Pucharze UEFA angielska drużyna Manchester United zremisowała w Pradze z czeską drużyną Dukla 2x2, dzięki czemu przeszła do następnej rundy. Natomiast Inter z Bratysławy rozgromił Ajax z Malty 6x0, eliminując go z dalszych zgrzywek.

Podczas rewanżowego meczu Lechia - Juventus rozegranego na stadionie w Gdańsku (Lechia zagrała 2x3) 40 tys. widzów wiatowało na cześć Lechii i Solidarności gdy on wszedł na stadion. Kierownictwo stadionu na próżno usiłowało głośny wiewaty muzyką puszczoną przez głośniki.

Kierownictwo Ligii Angielskiej godzi się na projekt FIFA, by w 1985 roku odbyły się w Wielkiej Brytanii mistrzostwa świata 16 najlepszych zespołów z pięciu kontynentów. Ameryka Południowa byłaby reprezentowana przez 4 drużyny mistrzowskie.

Wyniki ekstraklasy Polski: Bałtyk Gdynia - Lechia Zabrze 0x0, Zagłębie Sosnowiec - Górnik Zabrze 2x2, Szombierki Bytom - Ruch Chorzów 1x1, Motor Lublin - Cracovia 2x0, Śląsk Wrocław - KS Katowice 3x2, Widzew Łódź - ŁKS Łódź 3x1, Polonia Kraków - Pogoń Szczecin 1x1.

Kolarz Mieczysław Korycki wygrał wyścig wokół Szwajcarii (Austria). Zespół polski wygrał także drużynowo te wyścigi, choć nie były one obciążone wielkimi sławami kolarskimi.

W przyjacielskich meczach, które odbyły się w dniach w różnych krajach Europy, zarejestrowano następujące wyniki: Szwecja - Finlandia 3x0, Polska - Rumunia 2x1, i 2x2, Dania - Francja 3x1, Węgry - Czechosłowacja 0x0, RFN - Węgry 1x1.

W ramach kwalifikacji olimpijskich Polska zagrała z NRD 1x3, ZSRR - Węgry 1x0, Japonia i Włochy 1x0. W grupie do której należy Polska przegrała z Niemcami Wschodnimi przed Polską.

W turnieju hokeja na lodzie Związek Socjaldemokratyczny z Czechosłowacją 5x3, Finlandia zwyciężyła Włochy 3x0, zaś kanadyjska kadra olimpijska triumfowała nad Szwecją 7x6.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

W CIENIU GRUNWALDU I WIEDNIA (BITWA POD PARKANAMI)

12 września 1683 r. starło się na polach wiedeńskich ponad 160 tys. żołnierzy, a w miesiąc później, pod miejscowością Parkany, w trakcie walki ok. 30 tys. ludzi, król Jan III cudem tylko uszedł z życiem. Manewr ciężkiej jazdy pozostałe wojsko pociągnęło na ucieczkę i wszyscy zaczęli rejtować, 18 tys. jazdy tureckiej zgniotło prawe skrzydło polskie. Padło ponad 2 tys. żołnierzy, w tym wojewoda pomorski W. Denhoff, którego głowę (a był tytuł postury) pokazano przez pewien czas jako głowę Sobiesiego. Króla uratował bezimienny rajtar, własnym ciałem wstrzymujący pogon.

Wrażenie było przynębiające. Zwycięstwo wiedeńskie poszło w niepamięć, najodważniejsze umysły ogarano zwątpienie. Niewielu tylko zdawało sobie sprawę, że rzecz niewarta uwagi, bo wiem nieprzyjacieli nie nie zyskał. Zapadł zmrok.

Następnego dnia przybył z austriackimi posiłkami książę lotaryński i siły sprzymierzonych wzrosły do ok. 20 tys. Turcy także otrzymali pomoc i dowodzący a rozczulony teraz zwycięstwem Kara Mehmed, pasza buzdziński, miał do dyspozycji ok. 35 tys. ludzi.

Nazajutrz 9 października, Sobieski tak pokierował działaniami, że nieprzyjacieli został zepchnięty w trójkąt pomiędzy rzekami Dunaj i Hron. Po południu atak wojsk hetmana S. Jabłonowskiego spowodował całkowite niemal odcięcie wroga od jedynego mostu na Dunaju. Tłum Turków rzucił się ku przeparwie, lecz ogień artyleryjski i napór ludzi spowodowały załamanie się konstrukcji. Most runął.

Pogrom turecki był zupełny. Z trzydziestu paru tysięcy utonęła prawie jedna trzecia, głowy uratowało 5 tys., z tego tysiąc w niewoli; resztę wycięto. Natomiast straty sprzymierzonych wyniosły niewiele ponad tysiąc ludzi.

Ponoć król Jan III cenil zwycięstwo parkańskie wyżej od wiedeńskiego.

Oczywiście dwudzienny bój pod Parkanami, nie miał zbyt wielkiego znaczenia strategicznego, jednak wpływający na zahamowanie tureckich założeń, był niejako przyczepieniem wiedeńskiej wiktorii.

W świadomości współczesnych wspomniana bitwa choć nie stanowiła przeciw wydarzenia epokowego, stawiana była niemal na równi ze zwycięstwem pod Wiedniem. Wraz z upływem czasu zatęśniała w pamięci potomnych — a niestety. Uproszczenie dziejów — typowe szczególnie w czasach świętowania rocznic, nie sprzyja zrozumieniu złożoności historii. Dlatego też, nauzeni powyższymi przykładami, starajmy się nieco głębiej sięgnąć za parawan wielkich jubileuszy.

Rafał Jabłoński

WIELKA DAMA, UROCY CZŁOWIEK KRÓLOWA MATKA ELŻBIETA

Najdostojniejsza dama Anglii, Królowa Matka Elżbieta obchodziła swoje 83 urodziny. Zawsze uśmiechnięta, ciesząca się doskonałym zdrowiem, od roku 1938 stoi na świeczniku, będąc wzorem dla całej rodziny królewskiej i dla całego narodu, który otacza ją miłością, czcią i poważaniem.

Dla Polaków — Jej osoba jest szczególnie bliska, bo łączy ją z nami więzy wspomnień wojennych. W towarzystwie męża, króla Jerzego VI, odwiedzała lotniska polskich dywizyjów, asystowała przy dekoracjach, przy poświęcaniu sztandarów, witała wracające z morza okręty i wizytowała formacje się oddziały w Szkocji. Warto przytoczyć kilka szczegółów z jej życia:

Urodziła się 4 sierpnia 1900 roku w karetkie pogotowia, która wiozła jej matkę z rodzinnymi apartamentami na Victorię do szpitala położniczego. Była najmłodszym z dziewięciorga dzieci, a jej ojciec książę Strathmore ukarany został grzywną 7 szillingów i 6 pensów za to, że w ciągu obowiązujących 42 dni nie zarejestrował jej urodzin. Zapomniał o tym, bo był na polowaniu w Szkocji. Jedną z jej prababek spalona została na stosie jako czarownica w roku 1537. Swego przyszłego męża, wówczas księcia Yorku poznała po raz pierwszy na dziecięcym baliku w Mayfair, gdy miała lat 5, a on 10.

W czasie ślubu została w karetkie torebkę i o dziwo jej córka obecna Królowa zrobiła to samo. Do abdykacji Edwarda VIII nigdy nie przyszło jej do głowy, że może zostać królową. Uznała to za "nieznośny honor".

Jest pierwszą kobietą która została kanclerzem uniwersytetu londyńskiego w 1955 roku. Gdy w czasie pierwszej wojny światowej rodziny zamek

Glami zmieniony został na szpital wojskowy, pracowała w nim od roku 1914 do 1917, podając ranonym posiłki, pisząc dla nich listy i biegnąc do wioski po papierosy.

W dniu swoich 80 urodzin otrzymała 35 000 listów, depesz i kart z życzeniami. Jej sekretariat przez 3 miesiące odpisywał na te życzenia.

Pewnego razu zdecydowała, że na specjalną okazję założy diament Kohi-Noor. Przyniesiono go pod silną eskortą z Tower of London, ale Królowa zdecydowała że włoży na bankiet co innego.

Największą pomyłką jej życia było zaatakowanie parosolką wojownika Zulu w czasie tury po Afryce Południowej. Przeradził się on przez kordon policji bo chciał wręczyć jej córce, dziesięćletniej królowej, 10-shillingowy banknot na jej 21 urodziny. W królowej Matce, nie znającej jego najlepszych sentencji odezwała się matka i w ruch poszła parosolka.

(E. Ch.)

SZWEDZI W WALCE Z RAKIEM

W Szwecji opracowana nowa metoda walki z chorobami nowotworowymi. Miejscowe podniesienie ciepłoty ciała do 42,5 stopni C niszczy komórki raka.

Metoda zastosowana przez szwedzkich lekarzy dała już pozytywne rezultaty i przy jej pomocy leczy się skutecznie przerzuty nowotworowe. Inicjatorami tego eksperymentu są: prof. Bertil Persson z Instytutu Radiologicznego w Lund i chirurg Lo Halfstromm. Skonstruowali oni, w sierpniu 1980 r. aparatyrb potrzebna do tej metody leczenia nowotorów. Przy pomocy fal emitowanych z urządzenia opartego na minikomputerze otrzymuje się efekt podwyższenia temperatury nowotorów, tzw. hypertermii.

W szpitalu Allmanna w Malmoe używa się tej nowej, unikatowej aparatury do walki z rakiem.

Dotychczasowe leczenie nową metodą obejmuje nowotwory zlokalizowane w tkankach powierzchniowych, powstałe jako przerzuty wczesniejszej choroby nowotworowej. Dotyczy to przede wszystkim nowotorów piersi, karku i jamy ustnej. Jak dotąd terapia ograniczona jest do tych form raka. Poddawani są jej pacjenci, u których zawiady środki ogólnie znane w medycynie.

FRANCJA TWORZY SIŁY SZYBKIEGO REAGOWANIA

Paryski dziennik "Le Monde" ujawnił, że zgodnie z programem zbrojeniomw rządu, Ministerstwo Obrony Francji, przystąpiło do tworzenia tzw. sił szybkiego reagowania, przeznaczonych do operacji wojskowych w szczególnie "gorących punktach" poza granicami Francji.

Według prasy francuskiej, ogólna liczebność "sił szybkiego reagowania" sięga 47 tysięcy żołnierzy różnych specjalności. W skład "sił" wejdą jednostki wojsk powietrzno-desantowych, lądowych, pancernych, piechoty morskiej oraz oddziały specjalne. Dysponować będą ok. 240 śmigłowcami i różnymi rodzajami najnowocześniejszej broni rakietowej.

TWARZ W TWARZ Z FILIPEM MACEDOŃSKIM

Na 12 kongresie archeologicznym w Atenach naukowcy brytyjscy zaprezentowali woskową rekonstrukcję głowy króla macedońskiego Filipa II, ojca Aleksandra Wielkiego.

Gdy w 1977 r. odkryto w Verginie w pln. Grecji królewski grób, rozgorzał spór o to, kogo w nim pochowano: czy Filipa II, czy jego syna, przyrodniego brata Aleksandra, Filipa III.

Badacze brytyjscy rozstrzygnęli spór odtwarzając z dobrze zachowanych fragmentów czaszki podobiznę nieboszczyka metodą zbliżoną do tej, jaką stosuje się w medycynie sądowej.

Okazało się, że pochowany w Verginie władca miał za życia dużą bliznę na prawej Polowie twarzy i pobawiony był prawego oka. Zgadza się to z tym, co wiadomo o Filipie II, który został postrelony w oko strzałą z łuku podczas oblężenia Metony w 354 r. pne.

Choć niewiele wiadomo o wyglądzie ojca Aleksandra, zachowała się mowa Demostenesa, w której atakuje Filipa za jego imperialne ambicje, dla których "da sobie wybić oko, zgryzotać gryzkie, przetrząść rękę i nogę". Ponadto wiadomo o przesądach deficytowej, wg której Filip miał stracić oko, którym poglądał Zeusa, gdy ten w postaci węża z jego żony Olimpia podził przyszłego zdobywcę świata, Aleksandra.

Tak więc wzdardliwa filipka, legenda i kryminologia dowiodły tożsamości królewskich zwłok.







**WIĘCEJ PRALEK I LODÓWEK  
NA RYNEK W BIEŻĄCYM ROKU**

Przedsiębiorstwa zgrupowane w resorcie hutnictwa i przemysłu maszynowego wytwarzają ok. 20 procent więcej niż zrealizowano w ubiegłym roku licząc w cenach porównywalnych. Dostawy wielu wyrobów osiągnęły poziom sprzed lat, a nawet będą nieco większe. I tak np. na rynku znajdzie się w sumie 770 tys. pralek, w tym ok. 40 tys. pralek automatycznych, wobec 742 tys. pralek dostarczonych w 1979 roku. W tym samym roku dostawy lodówek wyniosły 683 tys. sztuk, natomiast w br. przewiduje się, że osiągną one 766 tys. sztuk.

O tym, że to zamierzenia realne świadczą wyniki uzyskane w I półroczu br. W tym czasie handel otrzymał 410 tys. pralek, w 175 tys. — automatycznych oraz 350 tys. lodówek.

**ŁOSKWA ATAkuje KOŚCIOŁ W POLSCE**

Z niezwykłą ostrością zaatakował kierownik Wydziału Informacji Zagranicznej Komitetu Centralnego KPZR, Leonid Samjatin, Kościół polski. Według niego w wypowiedzi Samjatina — "od wizyty w Polsce Kościół zwiększył swą działalność antykomunistyczną, w Kościele polskim dala się agresywne kółka dążące do otwartego kontaktu z socjalistycznym rządem i państwem".

**Wałęsa zawiesza nazwę "Solidarność"  
i zaleca nowe formy walki o lepszą przyszłość**

Ponownie wysunięty jako kandydat do pokojowej Nagrody Nobla Lech Wałęsa zalecił zawieszenie na nieokreślony czas używania nazwy "Solidarność" i stworzenia nowych form walki o lepszą przyszłość — w oczekiwaniu na nowy przełom, znowu małą solidarnościową ideologia będzie mogła zatriumfować znów w pełni.

**"WYWIAD" Z WAŁĘSĄ**

Rewelacyjna wypowiedź Lecha Wałęsy w sprawie zmiany strategii "Solidarności" ukazała się w wychodzącym w Warszawie podziemnym czasopiśmie "CDN" (skrót od słów "Ciąg Dalszy Następnie"). Nadano jej formę wywiadu z przywódcą "Solidarności" skomponowanego z fragmentów różnych jego oświadczeń. Poinformowany o treści publikacji Wałęsa oświadczył, że w 90 procentach jest z pewnością zgodna z dostarczonym przez siebie tekstem.

A oto najważniejsze fragmenty tego "wywiadu" w przekładzie z angielskiego:

"Trzeba sobie zdać sprawę, że obecnie nie wygramy niczego w naszej walce z władzami pod hasłem "Solidarność". Musimy zawiesić tę nazwę a czas jakiś nie zapominając jednak o zawarciu w niej ideałów. Trzeba stworzyć nowe organizacje: regionalne, obejmujące całe społeczeństwo i odrębne opozycyjne związki zawodowe — wszystko pod nowymi nazwami".

"Powinno powstać wiele tego rodzaju organizacji, tyle ile się da, a to po to, aby nieprzyjacieli nie mogli ich wszystkich na raz opanować. Te organizacje będą pracować aż do chwili załamania obecnego systemu i wtedy "Solidarność" wyłodzi się znowu, aby pracować dla prawdziwej reformy".

**NA BOCZNYM TORZE**

W dalszym ciągu "wywiadu" Wałęsa powiedział: "Ja osobiście odejdę zapewne na boczny tor, będę czekał na mój czas. Oczywiście nie będę czekał z założonymi rękami".

**Więści z Polski**

**KONWERSJA POLSKIEGO ZADŁUŻENIA**

Polska jest wobec Zachodu zadłużona na 25 mld. dol. W Wiedniu po trzydniowych debatach z przedstawicielami 500 zachodnich banków — reprezentanci PRL zaakceptowali zaproponowaną przez zachodnich wierzycieli konwersję przypadających w tym roku odsetek i spłat długu w wysokości 2,6 mld dol. 65 procent z przypadających do spłacenia w 1983 roku odsetek (1,1 mld dol.) banki zachodnie zamieniają na kredyt handlowy. Spłata przypadającej w tym roku raty w wysokości 1,5 mld. dol. zostanie rozłożona na 10 lat.

**ROK JANA KOCHANOWSKIEGO**

Przygotowania do przypadającej za rok rocznicy 400-lecia śmierci najwybitniejszego polskiego poety doby renesansu, Jana Kochanowskiego (1530-84), były okazją do wizyty w woj. radomskim ministra Kultury i Sztuki, prof. Kazimierza Zygulskiego.

Organizatorzy głównych uroczystości wystąpili do ministra z wnioskiem o uznanie roku 1984 — rokiem Jana Kochanowskiego oraz objęcie programu obchodów patronatem UNESCO.

Wałęsa znajduje się obecnie na zdrowotnym urlopie z powodu wrzodów żołądka. Miał wrócić do pracy w styczniu w tym tygodniu.

Zapytany później przez korespondentów zagranicznych Lech oświadczył, że w najbliższym czasie spotka się z członkami TKK "Solidarność" i że oni zdecydują z nim wspólnie o jego roli w najbliższym czasie. Podkreślił że nowa strategia nie jest jego własnym pomysłem, ale opiera się na konsultacjach z innymi przywódcami i z Kościołem. Dał do zrozumienia, że ks. Levi pisząc o nim w "Osservatore Romano" po wizycie Papieża w Polsce nie bardzo się mylił co do jego, Wałęsy, roli w najbliższej przyszłości. Ale przyskany do muru pytaniami nie chciał podać żadnych szczegółów swej rozmowy z Papieżem w Tatrach.

**UJAWNIEŃ**

Na temat obecnych działaczy Podziemia Wałęsa powiedział w "CDN":

"Chwilami myślę, że starzy przywódcy powinni wyjść z ukrycia i czekać na stworzenie w przyszłości nowej "Solidarności". Jeśli tego nie zrobią, mogą być wszyscy wyłapani".

W innym miejscu podkreślił Wałęsa, że bezpośrednim zadaniem pozostaje wciąż walka o wypuszczenie na wolność wszystkich pozostających w więzieniach kolegów-działaczy. Dodał że jeśli zostaną wypuszczeni, to powinni zawiesić czynną walkę do czasu odrodzenia "Solidarności". Mówił dosłownie: "Uważam że powinniśmy uczynić wszystko co w naszej mocy, aby zapobiec schwytnianiu i znieszczeniu naszych najlepszych ludzi".

**WIELOŚĆ ZADAŃ**

W rewelacyjnej wypowiedzi Wałęsy uderza wszechstronność jego realistycznego spojrzenia na obecną polską rzeczywistość. Oświadczył:

"Najlepsza przyszłość — to tworzenie nowych organizacji, kształcenie kadr, zakładanie sieci domów wydawniczych, polityczne nauczanie, odkamywanie narodowej przeszłości, z najnowszą własnie (...) i czekanie na okazję, która będzie czymś w rodzaju nowego Sierpnia".

**NORWID NA EKRAŃ**

Dobiegają końca prace realizacyjne nad filmem "Dom Świętego Ducha", którym polska kinematografia uczci 100 rocznicę urodzin Cypriana Norwida. Film opowiada o jego powstańczych losach emigracji w Paryżu, a skupia się na wątkach biograficznych poety, który w zakładzie opiekuńczym spędzał ostatnie lata swego życia.

**POMNIK HARCERZY ŚLĄSKICH**

Na katowickim rynku odsłonięto pomnik harcerzy i harcerek Chorągwi Śląskiej, poległych w latach 1939-45. Miało to miejsce w rocznicę bohaterstwa obrony miasta i okolicy przez patriotyczną młodzież tego regionu, w tym wielu spadochronowców, a także w rocznicę egzekucji grupy Powstańców Śląskich i harcerzy wykonanej na rynku przez hitlerowskich oprawców.

Autorem pomnika jest artysta rzeźbiarz Zygmunt Brachmański. Odsłonięcia dokonała wielopokoleniowa delegacja społeczeństwa śląskiego, w której znaleźli się m. in. uczestnicy II wojny światowej.

**XXVI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL  
"WARSZAWSKA JESIEŃ"**

Po dwuletniej przerwie dnia 16-VIII, odbył się kolejny, XXVI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej, "Warszawska Jesień", którego program przyniósł blisko 30 koncertów symfonicznych, kameralnych, muzyki eksperymentalnej oraz spektakle operowe. Programy te pomyślane są jako reprezentatywny przegląd różnych nurtów i kierunków nowej muzyki. Od klasyki XX wieku do awangardowych poszukiwań.

Na różnorodność te złożyły się 95 zapowiadanych w programie kompozycji, reprezentujących muzykę 15 krajów. Były to utwory kompozytorów z Europy, a także, ze Stanów Zjednoczonych i Japonii, zaś w tym roku — po raz pierwszy również z Australii. Jak zawsze, estrady "Warszawskiej Jesieni" były miejscem światowych prawników, których w tym roku usłyszeliśmy 11. Jednym z nich był dedykowany Polskiej Orkiestrze Kameralnej pod dyr. Jerzego Maksymiuka utwór częstego gościa warszawskich festiwali angielskiego kompozytora Paula Pattersona pt. "Sinfonia for strings". Przygotowali też nowe kompozycje nasi twórcy, m. in. Augustyn Bloch, Rafał Augustyn, Aleksander Lason, Paweł Buczyński, kompozytorzy z ZSRR, RFN i Australii.

**MONETA Z KRÓLEM SOBIESKIM**

**WIELKIE POWODZENIE WSRÓD  
NUMIZMATYKÓW**

6 września już od godziny 6 rano (podobnie jak to było w poniedziałek) przed I Oddziałem Narodowego Banku Polskiego we Wrocławiu, na staromiejskim rynku ustawiła się tasiemcowa kolejka. Amatorzy numizmatyki cierpliwie oczekiwali na otwarcie kas banku chcąc nabyć okolicznościową 50-złotową monetę z wizerunkiem króla Jana III Sobieskiego, wybitą z okazji 300-lecia zwycięstwa pod Wiedniem. O godzinie 8 rano kolejka przed wrocławskim bankiem liczyła już ponad 200 osób.

Okolicznościowe monety 50-złotowe z wizerunkiem króla Sobieskiego sprzedawane były indywidualnym odbiorcom (podobnie jak w całej Polsce) do 9 września.

**ZAMIERZENIA K. ZANUSSIĘGO**

Najbliższe plany Krzysztofa Zanussiiego — znanego i cenionego reżysera — związane są z filmem "Imperatyw", który prezentowany jest na różnych festiwalach i premierach. Na jesieni artysta ma zamiar wystawić w teatrze CRT w Mediolanie "Rzeźnię" Sławomira Mrożka w nowej obsadzie. Ze spektaklem tym teatr gościć będzie na festiwalu we Wrocławiu. Z kolei K. Zanussi wyreżyseruje w teatrze w Bonn angielską sztukę "Duet na jeden głos" Toma Kempinkiego, a następnie rozpocznie w Zurichu zdjęcia do filmu telewizyjnego wg nowej powieści Maxa Frischa "Sinobrody".

W lutym przyszłego roku Zanussi zamierza rozpocząć w Polsce kręcenie filmu "Rok spokojnego słońca", do którego kończy teraz pisać scenariusz. Akcja rozgrywa się w 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych, a główne postacie to repatriantka z Bugu i szofer alianckiej komisji do badania zbrodni hitlerowskich w obozie w Zaganiu.



PUŁK. STANISŁAW KOSZUTSKI

## WSPOMNIENIA Z RÓŻNYCH POBOJOWISK DYWIZJON SZKOLNY

44)

Reasumuję:

1. Polacy spełnili swe zadanie z nadmiarem. Mówię — z nadmiarem — gdyż będąc słabsi liczebnie, ponieśli cały ciężar furii przebijającego się przeciwnika. To, co "nadziało" się bezpośrednio na polskie oddziały zostało zmasakrowane lub poszło do niewoli. Przez pozycje polskie nie przeszedł nikt, ani jeden żołnierz niemiecki.

Niestety, kociół w którym znaleźli się Niemcy, nie był szczelnie zamknięty. Był hermetyczny właściwie tylko w trzech punktach. Te punkty, trzy polskie fortece, zajmowały każda od kilkuset metrów do trzech kilometrów przestrzeni. Pomiedzy nimi znajdowały się luki i martwe pola obrztału, przez które Niemcy, którzy przesyli bombardowanie w kotle Argentan — dolina rzeki Dives, mogli uchodzić nocą prawie bezkarnie.

2. Niemcy uniknęli pogromu w stylu Kann, Grynwaldu lub Stalingradu, który mógł zadecydować o końcu wojny we wrześniu 1944 roku.

XIII

### FORT CALOU ! DZIEJE JEDNEGO MELDUNKU

W pierwszej połowie września 1944 roku 1 Dywizja Pancerna weszła do Belgii i zajęła zachodnią Flandrię, zdobywając miasta Ypres, Thielt i Roulers. Pierwszy raz od lat pięciu poczuliśmy się naprawdę zwycięscami. Normandia była krwawą rzeźnią. Tam zdobyliśmy rycerskie ostrogi w żarach zmaganiach, placąc ciężko krwią za każdy kawalek terenu i za każdy rozbity niemiecki czołg. Tam — uczyliśmy się walczyć na nowo. Bilimy się, jakby o nabranie wiary w siebie i o swój honor żołnierski, urażony dotychczasowymi klęskami.

W Normandii właściwie nie zdawaliśmy sobie sprawy z naszego własnego wyczynu, byliśmy na to zbyt oszoboteni samą walką, piekielnie zmęczeni, ogłuchli od strzałów i zszokowani wyrwanymi w szeregach, aby cieszyć się czy też być dumni z osiągniętego pod Falaise zwycięstwa i zdać sobie sprawę z tego, że osiągnęliśmy je, bo byliśmy lepsi, twardsi i bardziej zdecydowani od naszego zresztą bitnego przeciwnika. Teraz, wchodząc do Belgii, poczuliśmy swoją moc sięgającą odgryzającego się wroga. Owacyjnie witane w Gandawie, wylały się oddziały pancerne na kwietne pola Belgii, między Gandawą, St. Nicolas i Antwerpią, aż po rz. Skalę. Zaczęliśmy być pijani własnymi sukcesami — i winem — i pocałunkami kobiet, szaloną radością wyzwolanych Belgów, owacjami tłumów.

Na wieżach kościołów powiewały biało-czerwone chorągwie i w złotych księgach miast spoczęły nazwy pułków. Nie ustawały jeszcze strzały na przedmieściach zdobywanych miast, gdy na rynku grała orkiestra i tańczono w lokalach. Ludność wydawała bale, a groby poległych tonęły w kwiatkach. Modlono się w kościołach za nas i za Polskę spontanicznie i serdecznie. My byliśmy dumni z siebie i z ducha Belgii.

Zdobywaliśmy miasta i osady wyzywając się walką, prowadzoną z rozmachem i fantazją prawie teatralną — często dla aplauzu tłumy i fasonu. Nabraliśmy poczucia własnej siły, której byliśmy tak głodni przez długie lata. Były to dni, na które żołnierz czekał namiętnie, a teraz przeszły jego marzenia.

Wyzwalane miasta chciały mieć każde "swoich Polaków". A więc Gandawa przyhołubiła 24 Pułku Ułanów, St. Nicolas wzięło 1 Pułk Pancerny, miasto Ypres, 8 Baon Strzelców, a Beveren Waas — 2 Pułk Pancerny.

(c. d. n.)

## POLONIA ZAGRANICZNA

FRANCJA:

### KRZYŻ KAWALERSKI DLA RODAKA

Józef Malecki, mieszkaniec Bruay-en-Artois, wyróżniony został przez władze francuskie Kawalerskim Krzyżem Zasługi.

Dziś już emerytowany górnik, J. Malecki swe prace w życie wypełnił działalnością w kilku dziedzinach. Jako delegat górniczy, z dużą znajomością rzeczy bronił górniczej korporacji. Był jednym z głównych lokalnych przywódców syndykatu C.E.D.T., zaś obecnie działa w sekcji emerytów tego syndykatu. Jest przewodniczącym Kasy Pomocy Społecznej w Bruay, a także zarządcą zjednoczenia regionalnego. Ta sama funkcja pełni na szczeblu ogólnokrajowym w autonomicznej Kasie emerytowanych górników we Francji.

Józef Malecki był ponadto aktywnym działaczem Partii Socjalistycznej. Od 1977 roku pracuje w zarządzie miasta Bruay, a jego mandat rady miejskiej został odnowiony w marcu ub. roku.

Jako katolik jest członkiem parafii polskiej w swoim mieście. Podtrzymuje tradycje ojczyste i usilnie stara się utrwalić przywiązanie do polskości wśród licznych w tym regionie Francuzów polskiego pochodzenia.

BELGIA:

### ARTYSTA — WIZJONER

Ceniony malarz Hieronim Jedroszkowiak otrzymał niedawno tytuł doktora honoris causa Seminarium Sztuki Współczesnej Accademia Italia, nadany mu przez Komisję Międzynarodową uczelni. Ta sama akademia wyróżniła Polaka Złotym Centaurem.

H. Jedroszkowiak — który początkowo podpisywał się nazwiskiem Geronimo — urodził się w 1916 r. w Bożej Woli w Polsce. Od 1946 roku mieszka wraz ze swą żoną — Polką w Brukseli. Od 15 lat poświęca się malarstwu. Wystawiał już w licznych miastach europejskich i jest członkiem wielu akademii sztuk pięknych.

"Jest twórcą wizjonerem — napisał o nim brukselskie "Elle" — artystą wrażliwym o inspiracji nieustannej i bardzo osobistej; nie omija niczego, co staje na jego drodze. Realizuje malarstwo żyjące, ruchome poprzez stworzenie światła i barwy".

Nie maluje więcej niż 15 obrazów rocznie, łącznie z miniaturami. Tworzenie jednego dzieła jest bardzo powolne, poprzedzone starannym przygotowaniem płótna i uwiężczone niezwykle skłótnym wykonaniem — wzorem starych mistrzów.

### DZIAŁ POETYCKI

Wisława Szymborska

## SCHYLEK WIEKU

*Miał być lepszy od resztych nasz XX wiek  
Tuz tego dowiędz nie zdążył,  
lata ma policzone,  
krok chwiejny,  
oddech krótki.*

*Już zbyt wiele się stało,  
co się stać nie miało,  
a to, co miało nadejść,  
nie nadeseło.*

*Miało się mieć ku wrotności  
i szczęściu, między innymi,*

*Strach miał opuścić góry i doliny.  
Prawda szybciej od kłamstwa  
miała dobiegać do celu.*

*Miało się kilka nieznacznie  
nie przydarzyć już,  
na przykład wojna  
i głód, i tak dalej.*

*W powazaniu być miała  
bezbronność bezbronnych,  
ufnosć i tym podobne.*

*Kto chciał cieszyć się światem,  
ten stał przed zadaniem  
nie do wykonania.*

*Głupota nie jest śmieszna,  
Mądrość nie jest wesola,  
Nadzieja  
to już nie jest ta młoda dziewczyna  
et cetera, niestety.*

*Bóg miał narzecznicę uwierzyć w człowieka  
dobrego i siłnego,  
ale dobry i siłny  
to ciągle jeszcze dwóch ludzi.*

*Jak żyć — spytał mnie w liście ktoś,  
kogo ja zamierzałam spytać  
o to samo.*

*Znowu i tak jak zawsze,  
co widać powyżej,  
nie ma pytań pińniejszych  
od pytań natych.*

USA:

MR. SIKORSKI  
W WASHINGTON

W tym roku skończył 85 lat po raz pierwszy chodził jako członek szynletonu — Minnesota w padowych konkursi otrzymał dat poselski z tymi Demokratami im programie

powiadał się Reganowie, niem zbrodni funduszu ubogich

Gerry Sikorski na świat w Dakocie, w rodzinnych demokracji

dy jego rodzinnym pieniędzy, by

kampanii wyborczych, młody Ger

ro rodzenia własna praca na

diował w okresie namskiej i syp

się w antywojenną ność. Jeśli jes

brał udział w demulicznych, to je

tem zaangażowa w bezpośredni

polityczną, m nienia wieku wy

do głosowania wi wychowa

W dalszym ciągu trum. Jako wię

tykający katolik przeciwny us

FRANCJA:

### LICZBA POLAKÓW WE FRANCJI

Liczba "Francuzi go pochodzenia" — użyte w Centrum tacji i Studiów

gracją — dla os pochodzenia

nych lub urodz Francji ponad

obrazu całosci uskiej polowian

szona o 70 000 jących obywatel

o liczbie skromn "bezpieństwowo

łączna zdecydow milion jest wyza

Jerzego Jankow kowski w swym

prze o tym w dla przygotowy

mecum Poloni w zył w daleki

ta pisał 12-9-1980 r. z, ulewnych o

kuje się ilości ludz nej ilości nie

pochodzenia w 800 000 do 1 000 000

nota Polsko-Franc ma się pierwszej

Partia Komunisty i b. min. spraw

nych Michel Pom tuja za druga"

Polonię w W. Br był przeświac

kuje się na 125 tys wolanie. Ze o

kilometrów p dostać się do

Billingen. Stanisław po

czynie, wynosi

tepy.

Ci biografow

zili, Zubożyli

Wieloty wykony

rozkosza wpro

wym animatore

śmiem bardz

ory nigdy oso

wno czuł do

czany za swoja

oczy zamyka

ego pracy. Nie

była nieprzyje

wisk polskich za



# W KÓŁKU RODZINNYM

LESŁAW JEZOWSKI

## Zasługi Świętych Polskich dla naszego narodu

(„DUSZPASTERZ POLSKI ZAGRANICĄ”)

Powróciwszy do zdrowia młody Kostka nie miał pewności, to wezwanie do zakonu było jakimś chorobowym urojem, czy też wyraźną wolą Bożą. Czy on ma prawdziwe powołanie zakonne, czy też nie. Zaczął więc siebie sprawdzać pod względem. A gdy doszedł do wniosku, że rzeczywiście podołał zdecydowane powołanie, postanowił je zrealizować.

Zwrócił się z prośbą do wiedeńskich jezuitów, aby przyjęli go do zakonu. Ci zgodzili się, ale pod warunkiem, że przyniesie listy polecające. Ci przagnęli to zrobić, bo wiedzieli jak jest pobożny, że codziennie jest na mszy św., często przystępuje do Sakramentów św., posiada wielkie zainteresowanie sprawami duchowymi, ale był za młody do przyjęcia. Poza tym, i co ważniejsze, Jezuci obawiali się, że młody człowiek nie wytrzyma w trudnym środowisku kasztelańskiego. Zdawali sobie sprawę, że nie posłał swojego syna do Wiednia w tym celu, aby wstąpił do zakonu. Jan Kostka czekał na powrót Stanisława, aby przynosił listy polecające. Zapewne Jezuci już wtedy mieli projekty osiedlenia się w Polsce i obawiali się, że Jan Kostka nie wytrzyma w trudnym środowisku kasztelańskiego. Zdawali sobie sprawę, że nie posłał swojego syna do Wiednia w tym celu, aby wstąpił do zakonu. Jan Kostka czekał na powrót Stanisława, aby przynosił listy polecające. Zapewne Jezuci już wtedy mieli projekty osiedlenia się w Polsce i obawiali się, że Jan Kostka nie wytrzyma w trudnym środowisku kasztelańskiego.

Stanisław postanowił udać się do niego. Był świadomy tego, że nie ma co liczyć na zgodę, a tym bardziej poparcie ze strony wiedeńskich jezuitów, ze strony swojego brata, swoich kolegów. Więc zdecydował się, nie pytając ich o zezwolenie, całkowicie tajemniczo udać się do Augsburga. Podkreślam to — pojechał. Wówczas bowiem, jak wiemy nie było połączenia, nie kursowały autobusy, tym bardziej nie latały samoloty. Kto chciał podróżować, używał koni, jednak na wyprawę do Augsburga Stanisława nie było stać, albo musiał iść pieszo.

Kiedyś zmierzylem na mapie odległość w prostej linii między Wiedniem a Augsburgiem, a po tym Dylingą, do której Stanisław w końcu dotarł. Wynosi ona około 450 km. Ale droga, którą przebiegał, była kręta, omija jeziora, góry jest znacznie dłuższa. To duża przestrzeń siedemnaście kilometrów, samotnie. To wędrowanie nie było bezpieczne, zwłaszcza w tym czasie. Cała droga była niebezpieczna. Kradzieże, napady, bandy chłapiaków na bołach kupców, zamożnych podróżnych, grasowali rabusie, nie brakowało też złoczyńców, którzy porywali dzieci młodości, aby sprzedać je w niewolę. Stanisław musiał być bardzo ostrożny, ale nie lękał się niczego. Odważnie wyruszył w daleki świat. Nie bał się też niepogody, gwałtownych burz, ulewnych deszczów, ciemności nocy. Pieniądzy w dostatecznej ilości nie miał. Na nocleg, na jedzenie musiał zarabiać, więc musiał iść do pracy.

Pokonał wszystkie przeciwności. Doszedł do Augsburga. Tam okazało się, że prowincjał, o. Piotr Kanizy wyjechał jakiś czas do Dillingen. Stanisław idzie i tam. Gdy wreszcie zobaczył się z o. prowincjałem, spotkał go znowu odmowa przyjęcia do nowicjatu. Kanizy, podobnie jak Jezuci w Wiedniu, obawiał się gniewu kasztelańskiego Kostki. Ale z drugiej strony, był przekonany, że ten chłopak z Polski ma niezwykłe powołanie. Ze oznacza się cennym charakterem, skoro tyle kilometrów przeszedł pieszo o głodzie i o chłodzi, aby tylko dotrzeć do zakonu. Chcąc jeszcze wypróbować jego powołanie, powierzył mu rozmaite funkcje służebne w klasztorze Dillingen.

Stanisław postugwał więc w kuchni, obierał jarzyny, mył naczynia, wynosił pompy do chlewów, czyścił korytarze, mył podłogi. Ci biografowie, o których powiedziałem przedtem, że za niego uważali, zubożyli obraz św. Stanisława, zaznaczając, iż nasz prowincjał wykonywał swoje funkcje z największą przyjemnością, nie rozkoszając się wprost z tego najbardziej odrażających zajęć. Nie śmiałem bardzo w to wątpić. On, wychowany w dobrobycie, który nigdy oświadczył tego rodzaju prac nie wykonywał, na pewno czuł do nich odrazę. Na pewno musiał przy nich mieć pewne poczucie. Nie poruczał jej dlatego, że mu się nie podobała, była nieprzyjemna, przykra. Spełniał ją sumiennie.

(c. d. n.)

# Szarańcza hufcami wychodzi

Obecne warunki sprzyjają powstaniu nowej plagi szarańczy pustynnej, która może ogarnąć całą Afrykę Północną, Półwysep Arabski i Indie, donosi czasopiśmie „Natural History”.

W ostatnich latach w Afryce Północnej i Indiach panowała pogoda szczególnie pomyślna dla pomnożenia się tych żarlicznych owadów. Wspomniany magazyn podaje, że szarańcza pustynna jest od dawna zaliczana do najbardziej „złubnych” plag dla rolnictwa światowego i przypomina, że „już w Biblii zapisano, iż ośmą z plag, które nawiedziły Egipt, były właśnie szarańcze”. (Księga Wyjścia rozdział 10) — 2. Możliwe, że w przyszłości „Natural History” wskazuje także na wierność opisu tych owadów, zawartego w Biblii: „Szarańcza króla nie ma, a wszyscy hufcami swymi wychodzą”. — Księga Przypowiedzi 30:27, według ks. Wujka.

Szarańcze istotnie nie żyją w zorganizowanych społeczeństwach, jak mrówki i pszczoły, toteż w ich chmarach nie ma przewodnika. Chmary takie po prostu idą z wiatrem, który je zanosi w rejon, gdzie front atmosferyczny wywołuje deszcz; tym samym szarańcze dostają się, na najdogodniejsze dla siebie tereny legowe. Dokładniejsze opisy biblijne sięgające aż do takich szczegółów, świadczą na korzyść Boskiego Autora tej Księgi.

S. K.

# Nic za darmo

Statystyki demograficzne wykazują, że ludzie żyją obecnie dłużej niż ich dziadkowie. Geriatrizy i psycholodzy twierdzą, że moglibyśmy żyć jeszcze dłużej, gdyż nasze życie zaprogramowane jest na 100 lat. Na to jednak, aby osiągnąć tę granicę, trzeba wiele popracować, a przede wszystkim wytrzeć się niejedną przynajmniej. Słowem nic za darmo.

Już starożytni Rzymianie zalecali „vita sobria” — czyli umiarkowany tryb życia. Zasada ta nadal jest aktualna i powinna obowiązywać wszystkich, którzy pragną dożyć sedziwego wieku w niezłej formie. Wprawdzie na początku naszego stulecia 22 procent zgonów spowodowane było chorobami serca i układu krążenia, to jednak ludzie ówczesni żyli zdrowiej niż obecnie. Pracowali intensywniej fizycznie, a więc mieli więcej ruchu, używali mniej środków lokomocji — więcej własnych nóg, ich dieta była bogatsza w produkty naturalne. Przdokwiecie nasi też przeżywali stresy, jednak mogli je łatwiej zwalczać, ponieważ były one innej natury. Dział stresy spowodowane są przez wyżej wymienione pozostające poza naszą kontrolą. Wynikają głównie z układów środowiskowych oraz z niezwykłego tempa życia.

Jedną z zasadniczych przyczyn nie sprzyjających długowieczności jest palenie papierosów i alkoholizm. Wyeliminowanie tych, a także wielu innych szkodliwych czynników pozwoliłoby na przedłużenie ludzkiego życia nawet poza tę mityczną 120 lat. Dział sam granicę stu lat. Rozwój techniki doskonalących produkcję organów zastępczych mógłby ją przesunąć nawet w pobliże 200 lat, co dziś wydaje się utopią.

Dlaczego tak rzadko doświadczamy setki? Zdaniem specjalistów ludzie sami skracają sobie życie wskutek niewłaściwego żywienia, otyłości, braku ćwiczeń fizycznych oraz — co zostało już powiedziane — nalu palenia, picia i słabej odporności wobec stresów. Mało jeszcze jest gospodyń, które dbają o racjonalne, zdrowe żywienie swoich domowników.

W swej książce pt. „Droga do pełnego zdrowia” amerykański psycholog, William Whitmer próbuje udzielić ludziom pomocy w zwalczaniu złych nawyków. I tak na przykład jedną przyczyną palenia jest — zdaniem autora — uzależnienie organizmu od nikotyny. Poznanie skutków palenia oraz uchwycenie najbardziej szkodliwych nawet dolegliwości związanych z nadużywaniem nikotyny, obecnie najczęściej bagatelizowanych, powinno ułatwiać decyzję o ograniczeniu wypalanych dziennie papierosów lub całkowitą rezygnację z palenia. Dotyczy to, niestety, i kobiet.

# KUCHNIA POLSKA

STOKROTKI Z GOTOWANYCH JAJ

Pięć jaj zalać zimną wodą i ugotować na twardo. Odstawić z wody i pozwolić ostygnąć. Potem obrać ze skorupki pokrajając na poprzek, aby było 10 całych plasterków nienaruszonych.

Z każdego plasterka ostrożnie wyciąć żółtko, aby nienaruszył białek, które mają kształt obrączek. Ułożyć na salaterce włożonej listkami sałaty lub też na półmisku tak samo przybraną. Białka układa się w kółko, czyli w kształt wianka, aby obrączki zachodziły brzegami jeden na drugi. Żółtka wybrane z tych plasterków należy wrzucić do miseczki i trzeć na gładką masę z 2 łyżkami oliwy i łyżeczką octu cytrynowego z dodatkiem soli i czerwonego pieprzu. Masę nabierać łyżeczką i kłaść w sam środek każdego białka. Jest to sałata odrobna, ale nie tylko wygląda apetycznie, jest również bardzo smaczna.

# Zioła przeciwkamicowe

Najczęściej schorzenia nerek, to niewątpliwie kamica (urolithiasis). Kamienie moczowe i szczawianowe narastają powoli, fosforowane i węglanowe szybciej, ale wszystkie są jednakowo dokuczliwe. Nie należy więc dopuszczać do żadnego bólu nerek, a jeżeli się go poczuje — trzeba zastosować wszystkie możliwe środki leczenia. Najdotkliwiejszy i najsukuczniejszy mamy zawsze pod ręką. Doświadczone gospodynie domowe wiedzą doskonale, że jeśli imbrzyk obrósnie wewnątrz kamieniem tak, że staje się ciężki — wystarczy kilka razy zagotować w nim

obierki ziemniaczane, a kamień odepłynie. Ma on ten sam skład chemiczny, co i kamień w nerce. A więc należy dwie — trzy garście obierek ziemniaczanych dobrze umyć i zalać wodą, po czym ugotować do miękkości, a wywar wypić w ciągu dnia w dwóch porcjach. Warto również podkreślić, że — odwar taki jest znakomitą pomocą przy odżywczych. Ziół moczopędnych, a więc przeciwkamicowych jest dość dużo: kora wierzby, ziele skrzypu, korzeń, nasienie i nać seleny, kalafior, pomidor itp.

# MYŚLI WYBRANE

- Zawsze błędem jest dawanie rad. Ale dawania do brych rad nikt ci nie wybaczy. (Oskar Wilde)
- Nie brak świadków na tym świecie... (Fredro)
- On przemawia do mnie, jakbym była zgromadzeniem publicznym! (Królowa Wiktorija o premierze Gladstonie)
- Uczymy się z doświadczenia, że ludzie niczego z doświadczenia nie umieją się nauczyć. (Bernard Shaw)
- Jak wielu ludzi zamienia się w duchowe abstrakcje, by w ten sposób wydawać się ludźmi głębokimi. (Bernard Shaw)

# Uśmiechnij się...

- Instruktor: Z ilu części składa się motocykl? Uczeń: To zależy na jakie drzewo wpadnę.
- Czy twoja żona to jest ta pani po prawej stronie tej wiadomości w okularach, czy ta po lewej? — Ta w środku.
- Tatusiu, co to są nadziemskie moce? — Twoja mama i jej mama.
- Muzyk — jest to człowiek, który słysząc kobietę śpiewającą w wannie, przykłada ucho do dziurki od klucza.





"Sobieski pod Wiedniem" — obraz J. Matejki w Muzeum Watykańskim.

RAFAL JABLŃSKI

## W cieniu Grunwaldu i Wiednia

Historia Polski obfituje w wiele znaczących wydarzeń, jednak największą wagę zwykło się przypisywać bitwom: grunwaldzkiej i wiedeńskiej. Tradycja uznała je za najchlubniejsze na kartach polskich dokonań militarnych z tego powodu fetuje się ich "okrągłe" rocznice. W 1960 r., w pięć i pół wieku od pobicia zakonu krzyżackiego odbywały się liczne uroczystości, wystawy, wydawano okolicznościowe znaczki pocztowe, itp. W roku bieżącym upamiętniamy 300-lecie pokonania Turków pod Wiedniem. Tym razem jednak nie o tych osławionych bojach pragniemy mówić.

Obie słynne bitwy nie były jedynymi, jakie stoczono w tamtych czasach. Obie miały "następczynię", o których wówczas było niemal tak głośno, jak o grunwaldzkiej i wiedeńskiej, a dziś nawet nie zatrzymują się na nich podręczniki szkolne. W 1960 roku nikt nie przypomniał o bitwie pod Koronowem, a teraz zapewne niewielu wspomni o wielkiej bitwie pod Parkanami. Dlatego też, trochę z przekory, ale też i ku poszerzeniu wiedzy historycznej powróćmy do wydarzeń, pozostających w cieniu Grunwaldu i Wiednia.

Powszechnie sądzi się, że po bitwie grunwaldzkiej wojska polsko-litewskie pomaszowały ku Malborkowi, gdzie strawiwszy parę tygodni na

bezewoynym oblężeniu, rozszły się do domów. I na tym wojna miała się skończyć...

Tymczasem rzecz wygląda zupełnie inaczej. Zwycięska bitwa nie złamała całkowicie potęgi Zakonu, tak jak to się dziś wydaje, a na dodatek dostarczyła mu wspaniałego, jak na owe czasy, oręża propagandowego. Emisariusze zakonní przemierzali Europę twierdząc, zresztą początkowo zgodnie z prawdą, że po polskiej stronie walczyły wojska niechrześcijańskie (Tatarzy), co wzbudzało emocje i dreszcz obrzydzenia. Skutek: ku Malborkowi zdążyć zaczęły silne posiłki zachodnioeuropejskie. Oczywiście, nie tylko fakt udziału Tatarów był przyczyną tej pomocy, ale z pewnością nie mieli wówczas Polacy "dobrej prasy".

Mineły trzy miesiące i Zakon zdolał zebrać ponad 15 tys. wojska, czyli połowę tego, czym dysponował przed Grunwaldem. Część tych sił ruszyła na południe, zajmując Tczew, Gniew, Grudziądz i Tucholę.

W stronę Koronowa szedł Michael Küchenmeister ur, jeńcom wyrpalił ucze, naka- zał ich spisać i — za wyjąt- kiem woda — wszystkich wypuścić na wolność!

Współcześni stawiali bitwę koronowską wyżej od grunwaldzkiej! Wprawdzie wzięło w niej udział mniej więcej siedmio, osmiokrotnie mniej wojska niż w dniu 15 lipca, jednak zacietość i poziom walki były ponoć wyższe. Na dodatek siły krzyżackie prze- ważyły, w przeciwieństwie do Grunwaldu nad polskimi. A więc na Zachodzie nie mogli mówić już o dominacji wojsk Jagiell, zaś sposób prowadzenia wojny był całko- wicie zgodny z obowiązującymi kanonami rycerskimi. I to, co Polacy stracili propa- gandowo pod Grunwaldem, odrobione zostało z nawiązką, a nadto zniechęcono nie- przyjaciela do nowych krok- ow, znacznie go osłabiając.

Od opisanych wypadków minęło ponad dwa i pół wieki i znów wojska polskie od- we zwycięstwo nad nieprzy- jacielem. Nie zakończyło ono jednak wojny. Pod Wied- niem wcale nie rozbito je- gier. Skutki nie dały na sie- bie długo czekać.

jennych Czechów. W sumie pod Koronowem spotkało się około (zróżda nie są zgodne) 10 tysięcy ludzi z dwukrotną przewagą po stronie Zakonu.

Bitwa miała charakter zma- gań zachodniorycerskich. Stoa- czono wiele pojedynków na oczach obu wojsk. Potem dwukrotnie przerywano wał- kę i — jak świadczy Jan Dhu- gosz — "wymieniano jeńców, zwracano sobie zabrane ko- nie, przesyłano jądło i wino, a przede wszystkim gratulowa- no znakomitym czynów. Po uprzątnięciu rannych z placu bojów, znów ruszono do walki".

Szala przechylała się z jed- nej strony na drugą, aż wreszcie Jan Naszan z Ostrowie zdobył nieprzyjacielską chora- giew i Krzyżacy zaczęli tra- cić animusz. Armia nieprzy- jacielska została zniszczona. Poległo kilka tysięcy Krzyż- aków, reszta dostała się do niewoli.

W parę dni później przy- był Władysław Jagiello, od- wiedział rannych obu stron, jeńcom wyrpalił ucze, naka- zał ich spisać i — za wyjąt- kiem woda — wszystkich wypuścić na wolność!

Współcześni stawiali bitwę koronowską wyżej od grun- waldzkiej! Wprawdzie wzięło w niej udział mniej więcej siedmio, osmiokrotnie mniej wojska niż w dniu 15 lipca, jednak zacietość i poziom walki były ponoć wyższe. Na dodatek siły krzyżackie prze- ważyły, w przeciwieństwie do Grunwaldu nad polskimi.

A więc na Zachodzie nie mogli mówić już o dominacji wojsk Jagiell, zaś sposób prowadzenia wojny był całko- wicie zgodny z obowiązującymi kanonami rycerskimi. I to, co Polacy stracili propa- gandowo pod Grunwaldem, odrobione zostało z nawiązką, a nadto zniechęcono nie- przyjaciela do nowych krok- ow, znacznie go osłabiając.

Od opisanych wypadków minęło ponad dwa i pół wieki i znów wojska polskie od- we zwycięstwo nad nieprzy- jacielem. Nie zakończyło ono jednak wojny. Pod Wied- niem wcale nie rozbito je- gier. Skutki nie dały na sie- bie długo czekać.

("Ostatnie Wiadomości")

## INDICADOR PROFISSIO

### Dentystas:

**DRA. MARIA E. BARANSKI**  
CIRURGIA-DENTISTA  
Alameda D. Pedro II, 602 — BARRA  
HORÁRIO: Das 15,00 às 18,00  
MÓVI SE PO POLS  
— FACIL ESTACIONAMENTO —

### Advokaci:

**DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI**  
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARIZACJE  
Praça Fres Getúlio Vargas, 68 — Tel. 222-8632  
São José dos Pinhais — Paraná

**DR. EDWARD ZELAK**  
Zalawia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, i naturalizację. — Przeprowadza inwentaryzację  
Rua Emiliano Pernetá, 10 — 4 piętro — Conj. 11  
Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba

**ELIMAR SZANIAWSKI**  
Causas cíveis e comerciais — Impugnação de Testes — Família.  
Direito do Trabalho e Direito Administrativo  
Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00  
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Curitiba

## JOÃO HAUPT & CIA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade  
Artigos Escolares  
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 231  
Telefone: 222-8632

FILIAL: Rua Lamemha Lins, 110  
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PROF. MARIAN KAWKA

## Jezyk i Życie

### POKREWIEŃSTWO JEZYKA POLSKIEGO I PORTUGALSKIEGO

Jeżeli różne języki, dzisiaj nawet bardzo odległe, mają pewne cechy wspólne.

W wypadku języka polskiego i portugalskiego, języki należące do odrębnych grup językowych (języki grupy słowiańskiej, a portugalski do italskiej), jednak do tej samej rodziny indoeuropejskiej i dlatego między nimi pewien stopień pokrewieństwa.

Łatwo to zauważyć w porównaniu niektórych zwłaszcza zaimków, jako elementów najbardziej charakterystycznych.

Porównajmy niektóre zaimki osobowe polskie: **ty — tu; wy — wós.**

Portugalski zaimek **mim** upodabnia się do polskiego **mnie**. Również **nós i nas; się i se, si.**

Duże podobieństwo występuje w zaimkach **mój — meu; twój — teu; swój — seu; nasz — nosso; vosso.**

Zaimki wskazujące są również podobne: **ten — este; to — isto.**

Liczebniki przedstawiają następujące podobieństwa: **dois; trzy — três; sześć — seis; siedem — sete; dziesięć — dez; pierwszy — primeiro; szósty — sexto; słowo — setny — centésimo.**

Porównajmy jeszcze: **dzień — dia; dom — domo; wy — novo; dać — dar; widzieć — ver; isć — ir; być — ser.**

Niekiedy pokrewieństwo nie od razu jest widoczne. Przykładu, polskie żona spokrewnione jest z portugalskim **jezyka indoeuropejskiego z historią języka, ginecologista.**

Słowa dzisiaj nawet zupełnie odmienne mogą być pochodzenie. Weźmy pod uwagę polski zaimek **ty** i portugalski **tu**. Gdybyśmy porównali historię języka polskiego i portugalskiego, doszłobyśmy do wniosku, że polskie ja to po prostu portugalskie eu, chociaż z historią.

Starczy poprzestać na tych kilka przykładach, aby było widać, że między językiem polskim i portugalskim istnieje pokrewieństwo.

entre **amigos**

Uma revista antiga com uma dinâmica nova

CONTENDO 48 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBER-LA BASTA ESCREVER PARA:

**GRAFICA VICENTINA LTDA.**  
ALAMEDA CABRAL, 846  
CAIXA POSTAL, 988  
80000 — CURITIBA — PARANÁ

ASSINATURA PARA 1983 — APENAS Cr\$ 2.300,00

(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)



# A Igreja e a Campanha Pró-Nordeste

A Cáritas Brasileira, organismo ligado à CNBB, está coordenando arrecadação e distribuição das doações, das dioceses, paróquias e particulares de todo o país por causa da campanha da CNBB. Até o momento foram arrecadados Cr\$ 62.227.717,20.

A Cáritas solicita informações urgentes, a fim de que possa articular a ação de toda a Igreja em torno das populações atingidas pela seca e pelas enchentes. Essas informações ao telefone (061) 226.5008, servirão para possibilitar uma distribuição equitativa de ajuda e solidariedade da Igreja a nível nacional e internacional.

Alguns casos de extrema necessidade na área das enchentes foram e

continuam sendo atendidos. Na região da seca, a Cáritas Brasileira vem atendendo os pedidos desde junho do ano passado, com recursos do "Fundo de Emergência para a Seca". Este "Fundo" começou a existir depois do "Seminário sobre o Homem e a Seca no Nordeste", 1.º a 4 de junho de 1982, em Fortaleza.

A finalidade deste "Fundo" é o atendimento imediato a pequenos projetos com características educativas e comunitárias que venham somar esforços na caminhada da população nordestina.

Do seu início até hoje, o "Fundo" atendeu 17 Dioceses e apoiou 29 projetos, com recursos da ordem de Cr\$ 30.439.140,00.

# Legislativo do Paraná enaltece Nobel a Walesa

O Comitê Nobel Norueguês da Paz, ao atribuir o Prêmio Nobel ao líder operário polonês Lech Walesa, contempla o exemplo um povo que alimenta de forma obstinosa anseios de liberdade e de paz.

A concessão desse prêmio que reconhece o trabalho de figuras como Madre Tereza Calcutá, Perez Stival entre outros, verdadeiros paradigmas da luta em favor da dignidade humana através de ações permanentes e incansáveis, contra a fome, a miséria e a opressão, que constituem injustiças sociais, alcança, no momento, um líder sindical que adotou como arma a não violência, no meio para romper a pressão soviética na sua pátria.

A Polónia, país socialista, sob o jugo soviético, assiste o esforço da classe operária constituir o primeiro sindicato livre do mundo comunista, em uma verdadeira negação à ideologia dominante que não mais vence e que passou a ser substituída por falso nacionalismo, que rejeita a própria terra e os sentimentos mais autênticos da nação polonesa.

O Sindicato Solidariedade ganhou, em todo o mundo livre e ocidental, admiração e respeito, como movimento contemporâneo de final de século, que procura, na clareza, atingir os seus propósitos mais nobres: o direito da livre associação, a defesa dos direitos humanos dos trabalhadores e a liberdade de expressão.

"Sem diálogo não há futuro", a expressão de Lech Walesa, soa como um grito que busca encontrar o meio termo, não violento, que reconcilie os opostos sem degradar ambos. O que deseja o Solidariedade, que constitui a base do regime democrático.

Porém, em um regime totalitário, com o ditado político único, a fragilidade das condições e propostas oficiais, que contrariam a cultura, a memória e o pensamento do povo polonês, não admitem e não resistem ao diálogo franco e a livre negociação.

Um governo dirigido por uma minoria operária, consumido pela corrupção e dedicação, tanto moral como intelectual, da ideologia que o alimenta, tenta impor-se por força quando os resultados econômicos e sociais não correspondem aos encantos de suas promessas.

Por isto, o que está em jogo na Polónia não é economia, mas cultura; não pátrio de vida, mas igualdade de vida; não a forma de governo, mas a liberdade; não o regime político, mas a soberania da Nação.

A proposta do líder sindical polonês encerra um grande exemplo que produz reflexos, inclusive no mundo ocidental, destacando a importância do diálogo, "a certeza das relações, contrapondo-se à manipulação".

Na opinião de Shumacher, autor de um estudo de Economia que leva em conta as pessoas, a administração de sociedades inteiras exige a reconciliação do planejamento com a liberdade, por meio do reconhecimento livre da legitimidade e necessidade de ambas através de um convívio harmônico dos opostos.

Da mesma forma, no âmbito das empresas, é indispensável haver plena responsabilidade e autoridade da direção, como também, haver uma participação democrática e livre dos trabalhadores nas decisões que lhes digam respeito.

Nas sociedades democráticas, modernas e desenvolvidas, uma nova concepção do papel da empresa no campo social vai aos poucos solidificando uma maior interação entre empresa, governo e comunidade. Cada vez maior ênfase é dedicada à defesa dos interesses comunitários e aos equilíbrios entre os objetivos econômicos e as necessidades da sociedade.

A consciência do social, e não apenas o lucro, constitui, hoje, a versão moderna do capitalismo, objetivo das empresas privadas, vinculadas cada vez mais ao interesse público.

A verdade é que as transformações desejadas, com a finalidade de corrigir desequilíbrios e injustiças sociais, dependem do aumento da riqueza nacional ou seja, do crescimento das forças produtivas, gerando progresso e possibilidade a participação e a mobilidade social que somente a democracia torna viável.

Justamente esse é o grande ensinamento que nos oferece a presente edição do Prêmio Nobel da Paz quando contempla o líder sindical polonês Lech Walesa para quem: "sem diálogo não há futuro".

Odeni Mongruel  
(Deputado Estadual)

## Programa hora polonesa

RÁDIO IGUAÇU DE ARAUCÁRIA  
Todos os Domingos das 13,30 às 15,15 h  
Direção de Tadeu e Paulina Wzorek  
Músicas Polonesas, Clássicas, Sertanejas e Ucranianas

Ouçã e Vibra com o Programa a Hora Polonesa  
**ORQUESTRA POLONESA KRAKOWIAK**

A Orquestra é composta por 12 músicos profissionais  
Animação de Bailes, Festas e Casamentos.  
Orquestra Krakowiak desloca-se para qualquer localidade  
Também para Países Estrangeiros.

Tais como:  
Argentina - Paraguai - Uruguai e outros.  
Empresário de diversos Conjuntos Musicais e Compositor de Música Folclórica Polonesa  
TADEU WZOREK

R. Jerônimo Durski, 1081 - Fone: 842-1206  
Araucária — Paraná — Brasil

## Divirta-se



### EM BOA HORA...

Marido, mulher e sogra empenhavam-se numa discussão terrível, quando um vendedor apertada a campainha. A criada vai atender.

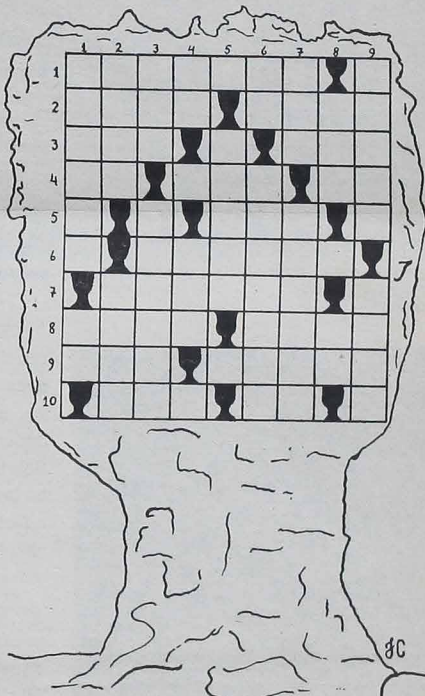
- Eu quero falar com o chefe da casa.
- Tenha a bondade de esperar uns quinze minutos.
- É o assunto que estão decidindo — quem é o chefe da casa.

### VIDA CONJUGAL

- Minha mulher sonhou que se casara com um milionário.
- Você é bem mais feliz do que eu. A minha mulher pensa assim, mas acordada...

### ENTRE VIZINHOS

- Seu cachorro mordeu minha mulher e eu necessito de uma satisfação.
- Que sua mulher morda o cachorro e... assunto encerrado.



### HORIZONTAIS:

- 1 — Certa madeira própria para construção;
- 2 — Esclerose social — Casa dos esquilos;
- 3 — Liga usada para construções, ferro. — Instituto Universal Brasileiro, (sigla);
- 4 — Símbolo químico do rádio. — Cólera, raiva. — Interjeição de dor;
- 5 — Governanta, ama;
- 6 — Remédio para feridas;
- 7 — Personagem da ópera "O Barbeiro de Sevilha";
- 8 — Delgado. — Espécie de ave pernalta;
- 9 — Nome dado ao comandante de uma aldeia no antigo império turco. — Ave doméstica semelhante ao pato;
- 10 — Pedra de altar. — Solitário.

### VERTICAIS

- 1 — Montanha onde pousou a arca de Noé. — A 4.ª nota musical;
- 2 — Qualquer grupo étnico. — Amuleto de sorte;
- 3 — Interjeição usada no telefone. — Emitir opinião;
- 4 — A 2.ª nota musical. — Osmar Gomes de Oliveira;
- 5 — Coligação, combinação, trapaca;
- 6 — A 3.ª nota musical — Azedas, acres;
- 7 Atual, trabalhei — Enfeite;
- 8 — Satélite natural da terra. — Artigo definido masculino plural;
- 9 — Ir para cima. — Produto da transpiração.

## A FESTA DAS NAÇÕES

EM SÃO PAULO  
IGREJA N. S. DOS POBRES  
Av. Vital Brasil, 1855  
Dia 23 de outubro, a partir das 9,00 horas.  
Entre outras atividades de extenso programa: Missa em língua polonesa, às 11,00 horas,  
Bancas Folclóricas Polonesas apresentadas após a missa pelo grupo WIOSNA.  
Almoço, aperitivo e bazar da BARRACA POLONESA.  
VENHAM PASSAR UM DIA ALEGRE DOMINGO EM NOSSA COMPANHIA.



# Nobel da paz ao polonês Walesa

Não somente o povo polonês, mas todo o mundo livre vibrou e achou justa a indicação do operário LECH WALESA para o prêmio NOBEL DA PAZ de 1983.

A sua escolha deu-se, no último dia 05 de outubro, em Oslo (Noruega), e provocou nos dirigentes comunistas uma grande revolta, pois com esta indicação WALESA adquire mais força para poder lutar pela liberdade e melhores dias para o povo polonês. Como se diz, se antes, ele já incomodava, agora a dor de cabeça para Moscou será maior ainda.

Lech recebeu com muita alegria esta notícia e falou que, infelizmente, será muito perigoso ir receber este prêmio pessoalmente. Confronte ele mesmo declarou: "É um risco muito grande para mim. Podem não me deixar voltar para continuar e agir como o cimento que mantém

nossa gente unida. Afinal, como eu poderia ir? Como eu me sentiria com meus amigos aqui atrás das grades? Seria fora de propósito".

Provavelmente quem irá receber o prêmio em seu nome será a sua esposa Danuta. Porém, nada ainda está definido.

Embora, as autoridades soviéticas queiram desmerecer este reconhecimento a Walesa, dizendo que ele não mereceria e que isto é uma provação, o líder do maior sindicato do mundo o "Solidariedade" é enaltecido por todos, desde os seus amigos, seus patrões, dirigentes de outras nações e sindicatos de todo o mundo.

O seu confessor e amigo de muitos anos, o Padre Henryk Jankowski, afirmou que "não poderia haver decisão melhor do que esta e não foi política. Walesa ganhou o prêmio porque cuspiram nele".

Esta expressão do Padre Henryk refere-se às constantes campanhas desencadeadas pelas autoridades polonesas para desmoralizar e desacreditar o líder do sindicato Solidariedade, que já foi extinto pelo Governo, mas que continua vivo e forte, embora obrigado a atuar na clandestinidade.

Quanto ao valor do Prêmio Nobel, que gira em torno de 1,5 milhão de coroas (cerca de 190 mil dólares) Walesa já deu a entender que será todo ele doado. A cerimônia da entrega do mesmo será no próximo dia 10 de dezembro, em Oslo.

Ainda é cedo para se tecer comentários mais aprofundados sobre as possíveis consequências desta indicação do Nobel da Paz, tanto no que se refere ao próprio futuro de Walesa na Polônia, como também no fortalecimento ou maior perseguição ao já proscrito "Solidariedade".



**LECH WALESA, 40 anos de idade, casado, pai de 6 filhos, operário electricista e fundador do Sindicato Solidariedade que congrega mais de 10 milhões de membros durante 9 meses durante a Lei Marcial na Polónia, foi um homem católico e empenhado na defesa dos direitos e da liberdade do seu povo.**

**Nobel da Paz: um justo prêmio para quem fez do mundo melhor por meios pacíficos.**

**Parabéns, Walesa! De todo o Povo Polonês e Descendentes espalhados pelos diversos continentes do mundo!**

Em Curitiba, a Colônia Polonesa está morando oficialmente esta indicação de Walesa o Nobel, no próximo dia 23 de outubro pendências do Bosque João Paulo II.

Na mesma ocasião, estará comemorando o aniversário da eleição de Karol Wojtyła papa. Aliás, João Paulo II sempre foi um dos amigos de Walesa e tem acompanhado a dura caminhada em prol dos trabalhadores poloneses.



TYGOD  
SPOLE  
ZALOZ  
ACIEJ FELDR  
Konflik  
Koscio  
Doniesienia  
redytowanych  
jace pogloski  
el II odczuwa  
cza ze strony  
za widza pew  
ola Uniwersaln  
ebokiej wiedzy  
atkowo na lin  
worzyc podsta  
rogi do porozu  
Ten okres k  
Ijezdzie Papi  
wili, ze gener  
ial, ze słowa i  
e w jezuku lud  
al wtedy w sp  
nie byla am  
zecziv nowej i  
acji wszystkich  
kalnie zmienik  
i wyglosil na  
siecy wiernych  
m czasie jest o  
arni i postawar  
unikacie plena  
skupi ponowni  
e liste postula  
ki dialog zapo  
ami Lecha Wa  
b biskupi dal  
rezyntatywne  
magajac sie p  
oraz organiz  
zwiazany Zwi  
kt między pol  
Po drugiej s  
ekomo wymar  
adar Jaruzels  
kiego stanu g  
z większych k  
robytu, moglo  
nunistyczny.  
ly proletariat  
"Solidarnosci" i  
Pity, po proszk  
kie przysluguj  
wiadectwa slob  
siada natomia  
traty rynków z  
iej jedynie bez  
Datego zam  
rzyjal wzor cz  
presje policyj  
owaków, który  
datny idealom  
pisał naczelny  
przegrali wiele b  
eda maszerowa  
hwilowa rezygr  
dola osiagnac 1  
Jaruzelski je  
na przestrzen  
arodu, a dzis st  
olicyjnego scig  
zajac z niej na  
owski Grabski  
bin Siwak czy  
arda "satyryk"  
aruzelski rzadz  
Zomo i w rozpr  
ly odruch prote  
rze wie, ze jed  
mordem moze  
wie, ze nie moze  
o musi wykony